

Czy monety z XVII wieku uwieczniają przelot UF0?

31 marca 2020

Ufolodzy z całego świata, już od dawna twierdzili, że obiekty UF0 nie są wymysłem XX wieku, a raczej towarzyszyły ludzkości od dawna. Kolejnym z dowodów na wsparcie tych tez, są monety pochodzące z XVII wiekowej Francji. Zauważono bowiem na nich podejrzany owalny kształt przypominający latający spodek.

W rzeczywistości nie nazywanie tych krążków monetami byłoby nieodpowiednie gdyż był to żeton wykorzystywany przez kupców oraz handlarzy. Motyw latającego spodka, przewijał się na kilku egzemplarzach takich żetonów pochodzących z różnych okresów historii. Trudno ocenić co miał on przedstawiać zdaniem jego twórców. Niemniej jednak ufolodzy upatrują się tutaj podobieństwa do biblijnego koła Ezechiela, a więc biblijnego UF0.

Ezechiel jest prorokiem cenionym zarówno przez chrześcijan jak i wyznawców judaizmu. Spisywane przez niego opowieści były i w dalszym ciągu są uznawane za symboliczne przedstawienia wizji, które zostały mu zesłane przez Boga. Niektóre z nich są jednak na tyle osobliwe, że wielu ze zwolenników teorii paleokontaktów, już od lat sugeruje iż część z niezwykłych zjawisk opisywanych w Księdze Ezechiela może być przypisanych działalności pojazdów pozaziemskich.

A oto i fragment („Wizja rydwanu Bożego”), który powinien nas zainteresować:

„Patrzyłem, a oto wiatr gwałtowny nadszedł od północy, wielki obłok i ogień płonący oraz blask dokoła niego, a z jego środka jakby połysk stopu złota ze srebrem, ze środka ognia. Pośrodku było coś, co było podobne do czterech istot żyjących. Oto ich wygląd: miały one postać człowieka. Każda z nich miała po cztery twarze i po cztery skrzydła. Nogi ich były proste,

stopy ich zaś były podobne do stóp cielca; lśniły jak brąz czysto wygładzony. Miały one pod skrzydłami ręce ludzkie po swych czterech bokach. Oblicza i skrzydła owych czterech istot – skrzydła ich mianowicie przylegały wzajemnie do siebie – nie odwracały się, gdy one szły; każda szła prosto przed siebie. Oblicza ich miały taki wygląd: każda z czterech istot miała z prawej strony oblicze człowieka i oblicze lwa, z lewej zaś strony każda z czterech miała oblicze wołu i oblicze orła, oblicza ich i skrzydła ich były rozwinięte ku górze; dwa przylegały wzajemnie do siebie, a dwa okrywały ich tułowia. Każda posuwała się prosto przed siebie; szły tam, dokąd duch je prowadził; idąc nie odwracały się. W środku pomiędzy tymi istotami żyjącymi pojawiły się jakby żarzące się w ogniu węgle, podobne do pochodni, poruszające się między owymi istotami żyjącymi. Ogień rzucał jasny blask i z ognia wychodziły błyskawice. Istoty żyjące biegały tam i z powrotem jak gdyby błyskawice. Przypatrzyłem się tym istotom żyjącym, a oto przy każdej z tych czterech istot żyjących znajdowało się na ziemi jedno koło. Wygląd tych kół i ich wykonanie odznaczały się połyskiem tarsziszu, a wszystkie cztery miały ten sam wygląd i wydawało się, jakby były wykonane tak, że jedno koło było w drugim. Mogły chodzić w czterech kierunkach; gdy zaś szły, nie odwracały się idąc. Obręcz ich była ogromna; przypatrywałem się im i oto: obręcz u tych wszystkich czterech była pełna oczu wokoło. A gdy te istoty żyjące się posuwały, także koła posuwały się razem z nimi, gdy zaś istoty podnosiły się z ziemi, podnosiły się również koła. Dokądkolwiek poruszał je duch, tam szły także koła; równocześnie podnosiły się z nimi, ponieważ duch życia⁵ znajdował się w kołach. Gdy się poruszały, ruszały się i koła, a gdy przestawały, również i koła się zatrzymywały: gdy one podnosiły się z ziemi, koła podnosiły się również, ponieważ duch życia znajdował się w kołach. Nad głowami tych istot żyjących było coś jakby sklepienie niebieskie, jakby kryształ lśniący, rozpostarty ponad ich głowami, ku górze. Pod sklepieniem skrzydła ich były wzniesione, jedno obok drugiego; każde miało ich po dwa, którymi pokrywały swoje tułowia. 24 Gdy szły, słyszałem poszum

ich skrzydeł jak szum wielu wód, jak głos Wszechmogącego, odgłos ogłuszający jak zgiełk obozu żołnierskiego; natomiast gdy stały, skrzydła miały opuszczone. Nad sklepieniem które było nad ich głowami, rozlegał się głos; gdy stały, skrzydła miały opuszczone. Ponad sklepieniem, które było nad ich głowami, było coś, o miało wygląd szafiru, a miało kształt tronu, a na nim jakby zarys postaci człowieka. Następnie widziałem coś jakby połysk stopu złota ze srebrem, który wyglądał jak ogień wokół niego. Ku górze od tego, co wyglądało jak biodra, i w dół od tego, co wyglądało jak biodra, widziałem coś, co wyglądało jak ogień, a wokół niego promieniował blask. Jak pojawienie się tęczy na obłokach w dzień deszczowy, tak przedstawiał się ów blask dokoła. Taki był widok tego, co było podobne do chwały Pańskiej. Oglądałem ją. Następnie upadłem na twarz i usłyszałem głos Mówiącego.”

Patrząc na ten tekst z punktu widzenia dzisiejszego kontekstu kulturowego, trudno nie rozważyć możliwości, że Ezechiel natknął się na pozaziemski pojazd oraz podróżujących w nim przedstawicieli obcej cywilizacji. Jest to o tyle ciekawe iż sam świadek zdarzenia czyli Ezechiel, opisywał te obiekty jako ogniste rydwany co w dużej mierze pokrywa się z innymi opowieściami o niezwykłych pojazdach latających znanych między innymi z wedyjskiego sanskrytu jako vimany lub chociażby z mitologii greckiej w przypadku mitu o Heliosie i jego synu Faetonie.

Idąc tym tropem, część z ufologów uważa, że zawarte na żetonach obrazy uwieczniają średniowieczną obserwację niezidentyfikowanego obiektu latającego. Z drugiej strony, równie dobrze może być to po prostu ilustracja wzorowana na przypowieści Ezechiela, co nie oznacza wcale, że we Francji widziano UFO. Bez jakichkolwiek dokumentów, które mogłyby opisać tę obserwację, pozostaje nam jedynie gdybać nad prawdziwą naturą tych obiektów.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl